Nr. 14. Rok 40.

Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na czwartek, 2-go lutego 1933 r.

Ideowa służba za sowitem wynagrodzeniem

Wyznawcy „ideologji" każą sobie dobrze płacić mimo złej gospodarki

Wykaz jurgieltników z obozu B. B. w notesie ministra

Minister wyznań i oświaty, a więc niejako urzędowy reprezentant ideologji obecnego obozu rządzącego, oświadczył, że „chce bronić Polski przyszłej przed pokoleniem, które zdziczało i znajduje się na strasznym poziomie kulturalnym".

Zmartwienie pana ministra jest duże, a powinno być jeszcze większe, gdyby przypatrzył się swemu najbliższemu otoczeniu, tej niemoralnej łapczywości, z jaką obóz B. B. W. R. traktuje nie tylko skarb państwa, ale ogół dochodów publicznych, a nawet interes niepodległości Polski wogóle.

Dopiero onegdaj wskazaliśmy, że tenże obóz nie chce dopuścić do obniżki pensji dyrektorów karteli, a p. minister przemysłu i handlu Zarzycki przyznał, że dyrektorowie przedsiębiorstw państwowych pobierają olbrzymie wynagrodzenia, pomiędzy niemi b. minister Kwiatkowski przeszło 51 tysięcy rocznie, mimo tego, że skarb państwa dopłaca do prowadzonej przez niego w Mościcach fabryki pół miljona złotych.

Podobne stosunki są w innych przedsiębiorstwach państwowych obsadzonych wyłącznie przez gorliwych wyznawców „ideologji" marsz. Piłsudskiego. Niedawno pisaliśmy o tem, że bankrutujące państwowe kopalnie w Kałuszu płacą generałowi Platowskiemu i jeszcze paru dyrektorom po 6000 zł. miesięcznie. — W czasie zeszłorocznej dyskusji budżetowej, poseł Rybarski wykazywał, że dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, który potrafił „zamrozić" blisko „miljard" złotych w pożyczkach udzielonych bez należytej gwarancji ściągalności, pobierał roczną pensję wraz z dodatkami, dyjetami itd. wysokości pół miljona złotych. Ile obecnie — przy zupełnem „zamrożeniu" kapitałów banku pobiera tenże dygnitarz trudno się dowiedzieć — bo wszystko dzieje się w sanacyjnej familji, a wiadomo, że kruk krukowi oka nie wykole.

Chciwy materjalizm działaczy B. B. W. R. wyłazi nie tylko na każdej karcie sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa, które jest niestety bardzo trudno dostępne, ale także na każdym kroku życia publicznego. Były minister Zaleski, który zagranicą najbardziej słynął ze wspaniałych bankietów, urządzanych nadzwyczaj wystawnie na koszt skarbu państwa — po powrocie do kraju co parę dni obejmuje prezesurę w jakiemś nowem przedsiębiorstwie bankowem, handlowem czy asekuracyjnem. — Naturalnie że p. minister nie może tych wszystkich funkcji równocześnie sprawować. ale za bardzo wysokie pobory może im udzielać swego wpływowego poparcia. — Mecenas Lednicki w sprawach politycznych wyjeżdżał często zagranicę i organizował dla siebie i paru żydków monopol handlowy kawą.

Minister Zarzycki w czasie swego przemówienia w komisji budżetowej mówił tak:

„W sprawie Flicka i kapitałów niemieckich na Górnym Śląsku wezwałem *do siebie Polaków, zasiadających w radach nadzorczych tych koncernów. Jest ich około 22, nie mam ich spisanych w notesie, ale będę ich wymieniał.* Zapytałem się ich, co uczynili dla spolszczenia przemysłu na Górnym Śląsku? Usłyszałem puste słowa i okazało się, że zero. *Nie będę tych nazwisk wymieniał, ale to nie jest zgodne z honorem, aby historyczne nazwiska służyły za parawan!*

Powiedzieli mi ci panowie zgodnym chórem, że nie można domagać się, by Polaków stawiać na wyższe stanowisko, bo nasi hutnicy inżynierowie zamało umieją, powinni jeszcze nauczyć się od Niemców.

Ci panowie, pracując tam, są płaceni. Mówię o tem z oburzeniem, *bo człowiek, który dla materjalnych korzyści zapomina o tem, w jakim celu tam poszedł, to szmata."*

*

W związku z podanem przemówieniem min. Zarzyckiego powstał wśród bogaczy BBWR. wielki strach, aby wszyscy służalcy niemców nie zostali wykryci. — W związku z tem grupa konserwatywna BBWR. jest podobno bardzo wzburzona. Grozi nawet wystąpieniem z BBWR. Krążyły również pogłoski o możliwości ustąpienia p min. Zarzyckiego. Z grupą konserwatywną solidaryzują się w danym wypadku całkowcie „Lewjatan" wraz ze wszelkiemi „mocarzami" kartelowemi. Jak słychać, grupa konserwatywna zwróciła się z bardzo ostrym protestem do premjera Prystora i do prezesa BBWR., p. Sławka.

Wczoraj w godzinach wieczornych zakomunikowano prasie komunikat grupy konserwatywnej BBWR., określający wystąpienie p. min. Zarzyckiego, jako „niesłychane", i stwierdzający, że ks. Radziwiłł, zasiadający w radzie nadzorczej koncernu Flicka, zasiada tam za zgodą i nawet na życzenie czynników miarodajnych i grupy konserwatywnej BBWR.

Po kilku minutach komunikat ten wycofano, zapowiadając ukazanie się innego komunikatu.

Dymisja rządów w Paryżu i Berlinie

W sobotę o godz. 6 rano po całonocnem posiedzeniu parlamentu francuskiego, w czasie którego rząd Boncoura stawiał kwestję zaufania nastąpił upadek gabinetu. W szóstem głosowaniu, z którem rząd połączył sprawę zaufania, wypowiedziało się przeciw niemu 390 posłów, a za nim 193. O godzinie 7 rano Paul Boncour i członkowie rządu udali się do prezydenta republiki i wręczyli mu swą dymisję.

Tegoż dnia prezydent republiki francuskiej powierzył misję tworzenia nowego rządu Daladierowi, którego nazwisko wymienione zostało podczas konferencji prezydenta z 18 najwybitniejszymi politykami. Wszyscy oni zaznaczyli, że w obecnych warunkach Daladier jest jedynym posiadającym największe dane do stworzenia gabinetu. Daladier propozycję prezydenta przyjął.

Ogólnie panuje przekonanie, że Daladier napotka na wielkie trudności przy tworzeniu rządu i że nieprędko zdoła je pokonać.

*

W sobotę, dnia 28 stycznia br., kanclerz Rzeszy gen. v. Schleicher udał się do prezydenta Hindenburga i wręczył mu podanie o dymisję. Prezydent przyjął dymisję i powierzył mu tymczasowe prowadzenie spraw.

Kanclerz v. Schleicher zażądał od ezrpydenta pełnomocnictwa do *rozwiązania Reichstagu.* Prezydent jednak wyraził zdanie, że przy obecnej sytuacji politycznej nie jest w stanie pełnomocnictwa takiego udzielić.

Tegoż dnia prezydent Hindenburg przyjął Papena, który złożył mu sprawozdanie z dotychczasowych wyników swoich pertraktacyj z Hitlerem i niemiecko-narodowymi.

Półoficjalnie potwierdzają, że w rokowaniach wstępnych chodzi o wyjaśnienie, czy możliwe jest utworzenie rządu z Hitlerem jako kanclerzem na czele, który mógłby liczyć na współpracę i tolerowanie ze strony centrum.

Równolegle centrum i bawarska partja ludowa na własną rękę czynią starania, aby dojść do porozumienia z partją narodowo-socjalistyczną.

Hitler, jak słychać, otrzymał od Papena zupełnie konkretną propozycję, na którą uprzednio niemiecko narodowi wyrazili swoją zgodę.

Propozycja ma polegać na utworzeniu gabinetu Hitlera, w którym Papen objąłby stanowisko wicekanclerza połączone ze stanowiskiem komisarza Rzeszy dla Prus.

Groźba rozruchów Komunistycznych w Berlinie

Ubiegłej nocy pojawiła się na mieście proklamacja partji komunistycznej, wzywająca robotników bez różnicy przynależności partyjnej do ogłoszenia strajku generalnego w razie utworzenia gabinetu Schleichera i Papena.

Proklamacja nawołuje robotników do wyjścia na ulice i urządzenie pochodu demonstracyjnego.

Prezydjum policji wydało ostry zakaz urządzania zgromadzeń oraz pochodów komunistycznych.

Woj. Beczkowicz posłem Rzplitej w Rydze

P. Zygmunt Beczkowicz, wojewoda wileński, mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie Republiki Łotewskiej, z równoczesnem zwolnieniem ze stanowiska wojewody wileńskiego. Pan Beczkowicz już przekazał swoje dotychczasowe funkcje wicewojewodzie wileńskiemu panu Marjanowi Władysławowi Jankowskiemu.

Pomoc rządu szwedzkiego dla drobnych rolników

Szwedzka komisja rolnicza opracowała nowy plan pomocy rządu dla rolników i robotników leśnych, synów drobnych posiadaczy i dzierżawców, celem ułatwienia im nabycia własnego kawałka ziemi.

Komisja projektuje utworzenie specjalnego funduszu pożyczkowego, z którego udzielane byłyby bezprocentowe pożyczki, nie większe niż 4.000 koron. Pożyczki te spłacane byłyby ratami w ciągu 30 lat, z tem, że przez pierwsze 5 lat po ich zaciągnięciu nie płaconoby nic.

Komisja zbadała również możliwości nabywania odpowiednich działek ziemi w poszczególnych częściach kraju.

Ćwierć milj. zmarłych w obozach sowieckich

Wychodzący w Berlinie rosyjski dziennik emigracyjny „N. Wiek" donosi, że w ciągu ubiegłych 3-ch lat sowieckich w obozach karnych zmarło około ćwierć miljona zesłańców.

Potrzeby rolnictwa drobnego

Przemówienie posła M. Malinowskiego na Komisji Budżetowej

I. OBOWIĄZKI WZGLĘDEM ROLNICTWA DROBNEGO.

Rolnictwo, jak i posiadanie ziemi jest indywidualne, osobiste, każdego rolnika; samo gospodarowanie, zarząd i kierownictwo należy do gospodarza i posiadacza; nikt niema prawa wtrącać się do jego czynności, zarządu i kierunku pracy.

Rząd wszakże obowiązany jest czuwać nad wszystkiemi potrzebami rolnictwa i stworzyć dla niego jaknajkorzystniejsze warunki istnienia i rozwoju. Nadto państwowym rządu obowiązkiem jest chronić rolnictwo od wszystkiego, co mu szkodzi, co hamuje normalny jego rozwój, co zwłaszcza, krzywdzi je, i do ruiny prowadzi. Wszystko to przedewszystkiem należy do obowiązków ministerstwa rolnictwa.

We wszystkich krajach i narodach ministerstwa rolnictwa po wojnie światowej w szczególny sposób zajęły się opieką nad swoim rolnictwem, przyczyniając się do wzmagania jego siły wytwarzającej, dbały o ceny płodów rolnych, by się one stały opłacalnemi, chroniły od nadmiernych ciężarów i obciążeń, a wreszcie pomagały ulgowymi kredytami itp.

Jest moim obowiązkiem stwierdzić, że opieka ze strony naszego ministerstwa rolnictwa, zwłaszcza dla drobnego rolnictwa — jest nikłą, niewystarczającą, a przeważnie nawet żadną.

II. NIEWYPŁACANIE ASEKURACJI DOTKNIĘTYM POŻAREM ROLNIKOM.

W ciągu całego ubiegłego roku stało się zwykłem zjawiskiem, że Powszechny Zakład Ubezpieczeń niekiedy po pół roku, a nawet dłużej nie wypłaca przyznanej przez się asekuracji, że nawet po wydaniu asygnacji rolnik chodzi od urzędu do urzędu, od kasy do kasy i nie może wydostać swoich pieniędzy, żeby się w czasie właściwym odbudować. Straty z tego powodu mieli i mają liczni gospodarze i gospodarstwa. A ministerstwo rolnictwa zdaje się nie widzieć tych spraw z powodu jakiegoś bezładu w P. Z. U. W.

III. W KRYZYSIE DLA ROLNICTWA — PODATEK KRYZYSOWY.

Wzmagające się ciężary podatkowe z powodu swojego nadmiaru w wielkim stopniu przyczyniają się do wyniszczenia rolnictwa drobnego. Ministerstwo rolnictwa wglądem swoim w tę sprawę i wdaniem się zawczasu, by uchronić rolników od niszczących ich, coraz nowych, nakładanych przez rząd ciężarów — nie przyczynia się do ulżenia doli rolnictwa. Właśnie wczoraj w jednym z hoteli warszawskich przez wystrzał w skroń pozbawił się życia gospodarz z pod Łowicza, a w zostawionym przez się liście wyraził skargę na rząd, że „w ciężkim kryzysie rolnictwa drobnego obłożył rolników nowym dodatkowym podatkiem kryzysowym".

IV. PODATEK DOCHODOWY.

Podatek dochodowy bywa nakładany nieraz na 5 ha gospodarstwa, a często i 2 ha, jeżeli ma przy domu ogródek i w nim hoduje się warzywa. Od przybytku każdego roju pszczół, od każdej sprzedawanej na targu sztuki płótna domowego nakładany jest podatek. Ludzi to denerwuje i zniechęca do bardziej wzmożonej pracy, a to zkolei wpływa na zmniejszenie wytwórczości. Ministerstwo Rolnictwa nie przyczynia się do uchronienia rolnictwa od takich ciężarów, które stają się klęską rolnika.

V. NOWY PODATEK — „KOSZTY NAPOMNIENIA".

Do nowych ciężarów drobnego rolnictwa należy i wprowadzony niedawno podatek „koszty upomnienia". Ni stąd ni zowąd rolnik otrzymuje specjalne „upomnienie", że nie wpłacił podatku i każą mu za to specjalne upomnienie płacić 1 zł 50 gr. Niedość, że egzekutor daje przypomnienie, teraz za „napomnienie" każą jeszcze płacić. Skarg i żalów z tego powodu w Grójeckiem, w Puławskiem, wszędzie bez liku. Rolnicy widzą, że niesprawiedliwie są darzeni napomnieniami, więc składają na nie zażalenia, które muszą być opatrzone stemplem 5 zł 50 gr. Pomorze obliczyło sobie koszta z powodu tych napomnień. Wynoszą tu one w obrębie 16 urzędów skarbowych po 10.000 „napomnień", — 240.000 zł. Stemple do podań po 5 zł 50 gr = 1.100.000 zł. Koszta egzekucji razem około miljona złotych, uczyni to razem 2.240.000 zł tylko na Pomorzu.

W całym kraju ciężar ten na rolnictwo z powodu owych „kosztów napomnienia" czyni około 90 miljonów zł. Na nowy ten ciężar musi rolnictwo drobne tak wielką sumę z gospodarstw swych wycisnąć z wielką swoją krzywdą, a czasem nawet z ruiną.

Ministerstwo Rolnictwo dotąd nie zaopiekowało się rolnictwem, by na tak wielki, nowy dlań ciężar podatkowy w r. 1932 nie było narażone.

VI OPŁATY STEMPLOWE, KTÓRYCH NIE POBIERANO.

Ministerstwo Rolnictwa widocznie nie zwróciło dotąd uwagi, że rolnictwo drobne w roku ubiegłym zostało obciążone nowym podatkiem, opłatami stemplowemi, których dotąd nie ściągano. Dotąd nie wymagano opłat stemplowych od podań rolników o odroczenie lub o rozłożenie na raty spłaty różnych należności skarbowych lub samorządowych. W r. 1932 opłaty stemplowe musiały być uiszczane po 3 do 5 zł 50 gr. To spowodowało albo nowy dla rolnika ciężar, albo to, że nie składał on wcale podań poczem przychodził znienawidzony sekwestrator i wszystkie tego skutki.

Opieka Ministerstwa Rolnictwa nie wkroczyła w dziedzinę tej wołającej o ratunek potrzeby. Zapewne w tym właśnie względzie nie miało ono głosu w rządzie? Ale to właśnie jest źle, bo w skutkach źle się kończy dla drobnego rolnictwa Polski.

VII. WYGÓROWANE SZACUNKI ZIEMI.

Po wojnie powstało w Polsce, jak i gdzieindziej, kilka miljonów nowych, samodzielnych gospodarstw rolnych. Sprawiła to reforma rolna. Ale zarządzony w r. 1928 przez rząd szacunek ziemi był wtedy już za wysoki, a w stosunkach dzisiejszych wprost zabójczy. Ziemię szacowano wtedy na 2.500 do 3.500 zł. za ha, dziś nie warta ona i 500 zł. Szacunek z r. 1928 dziś nie może być obniżony, jak chce Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych tylko o 20%. Musi on być obniżony w wielu wypadkach o 75%. Na Śląsku Cieszyńskim za grunta z parcelacji gruntów po austrjackich arcyksiążęcych nie mogą być oddawane po stronie polskiej po 3.000 zł. za ha, choćby z obniżką 20%, kiedy po stronie czeskiej te same grunta dostali chłopi po 700—800 zł. za ha. Dobra państwowe w pow. miechowskim nie mogą dziś być liczone parcelantom po 3 do 4 tysięcy zł. za ha, skoro spadek cen płodów rolnych doprowadził tu ceny ziemi do 500 zł. za ha. To samo trzeba powiedzieć i o gruntach z parcelacji prywatnej. Szacunek tych gruntów jest zbyt wysoki i musi być obniżony. Obszarnicy nie mogą za rozparcelowane przez się w dobre lata grunta pobierać dziś tyle, żeby drobne rolnictwo zrujnować z kretesem. Niech kryzys wszystkich zarówno dotknie. W imię koniecznego ratowania drobnego rolnictwa, powstałego z parcelacji prywatnej, szacunek jego gruntów musi być obniżony bodajby o 50% i ta właśnie obniżka w imię konieczności państwowych dziś musi być dokonaną.

O to wszystko w imieniu paru miljonów parcelantów my, przedstawiciele ludu rolnego Polski, wołamy i wołać nie przestaniemy.

VIII. SPRAWA BEZROLNYCH NA WSI I KARŁOWATYCH GOSPODARSTW.

Mamy dziś w Polsce na wsi 5 do 7½ miljonów ludzi, nie mających ani kawałka ziemi, ani zarobków. I mamy nadto na wsi zgóra 11 miljonów ludzi, mających niewystarczające do przeżycia skrawki ziemi; dotąd postronnymi zarobkami dorabiali sobie, a dziś zarobków na wsi niema.

Na zjeździe międzynarodowym w Genewie radzono w zeszłym roku, że tymi bezrobotnymi na wsi powinno się opiekować w każdem państwie Ministerstwo Rolnictwa, nie zaś Ministerstwo Opieki Społecznej. Czyli, że bezrobotnym lub bezrolnym i małorolnym na wsi trzeba dopomóc w sposób gospodarczo - rolniczy. **Bezrolnym przedewszystkiem trzeba dać ziemię i dopomóc im, jak i małorolnym, by jedni i drudzy jaknajwięcej z ziemi swojej osiągali płodów rolnych i dochodów.**

Co nasze polskie Ministerstwo Rolnictwa w tym względzie robi, by miljonowym rzeszom bezrolnych i małorolnych zapewnić kawałek chleba? — Nie robi nic!

Bank Rolny wykupił i jest dziś w posiadaniu zgórą 46.000 ha ziemi, które oddał w administrację różnym zbankrutowanym obszarnikom. Ministerstwo Reform ma kilka miljonów ha ziemi w dzierżawie za bezcen, dzierżawy zresztą dziś przeważnie nie płaconej. Ordynacja Zamojska ma 120.000 ha ziemi, z której od kilku lat nie płaci podatków. Dlaczego wszystkiej tej ziemi rząd nie rozparceluje, albo nie rozdzierżawi bezrolnym i małorolnym, by mieli swój własny chleb dla siebie i dzieci. Ma państwo i lasy, ma w nich mnóstwo drzewa, którego dziś zagranica nie kupuje, więc się ono starzeje i marnuje. Dlaczego drzewa tego rząd nie oddaje wsiom na rozbudowanie się, a bezrolnym na zabudowanie na wydzielonych parcelach?

(Dokończenie nastąpi.)

Z piątkowego posiedzenia Sejmu

Starosta ropszycki pouczony przez wiceministra i pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplin.

W czasie bieżącej sesji pełne posiedzenia sejmu odbywają się bardzo krótko i bardzo rzadko. -- Na ostatniem posiedzeniu Sejmu przyjął szereg projektów, m. in. projekt ustawy, dotyczącej sprzedaży i zamiany gruntów państwowych.

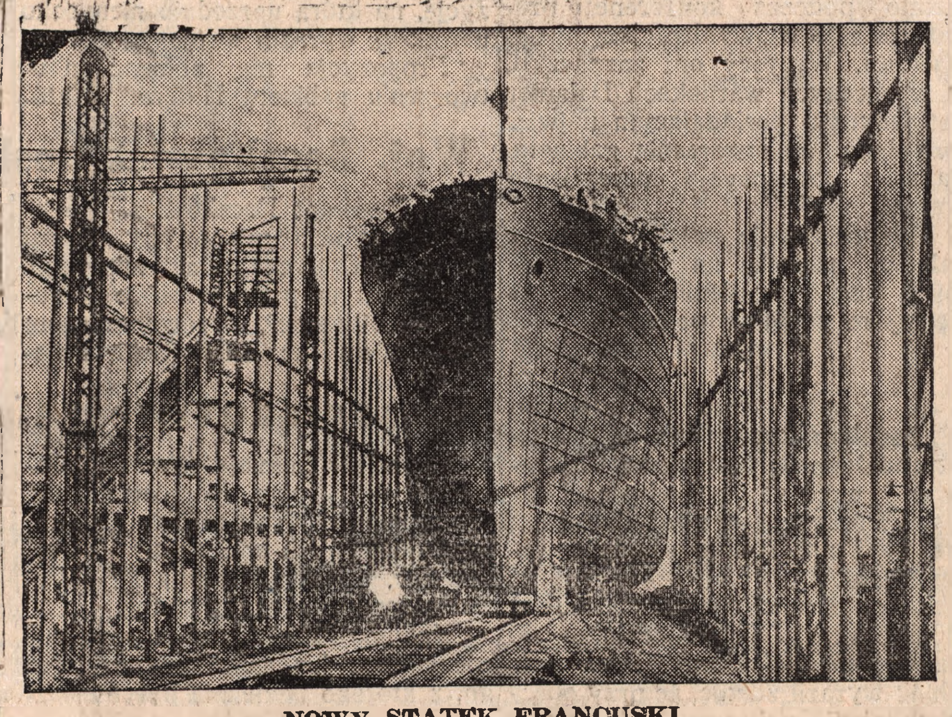
M. in. przystąpiono do nagłości wniosku posłów Stronnictwa Ludowego w sprawie naruszenia art. 21 Konstytucji o nietykalności poselskiej przez starostę w Ropszycach w wojew. krakowskiem.

W tej sprawie wicem-minister Korsak wyjaśnił, że starosta w Ropszycach wpdał w dniu 7 bm. cztery orzeczenia co do osoby posła Stachnika (S. L.), opiewające na grzywną pieniężną z zamianą na areszt w związku z ustawą o zgromadzeniach. Nie wchodząc w meritum stawianego przez starostę zarzutu, wiceminister komunikuje, że orzeczenia te jako niezgodne z art. 21 konstytucji zostało przez wojewodę krakowskiego w trybie nadzoru i w drodze zastosowania art. 101 rozporządzenia Prezydenta R. P. o postępowaniu administracyjnem uchylone dnia 19 bm.

Nadto starosta został pouczony przez wiceministra o niedopuszczalności jego postępowania w danym wypadku i pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Izba wobec tego oświadczenia odrzuciła nagłość wniosku a marszałek odesłał wniosek jako zwykły do komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 3 lutego, o godz. 16. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu na rok 1933/34.



NOWY STATEK FRANCUSKI.

W Miejsce statku „Georges Philippar" który, jak wiadomo uległ swego czasu katastrofie, Francja buduje obecnie nowy statek o pojemności 13.000 ton. Statek ten ochrzcony nazwą „Prezydent Doumer" został obecnie spuszczony na wodę. Po wykończeniu pełnić będzie tę samą służbę co „Georges Philippar".

Ile preliminowano na bezrobotnych w r. 1933

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia uchwalono preliminarz wydatków na zapomogi dla bezrobotnych w ciągu 1933 roku. Wydatki te ustalono na 31,843,000 zł.

Po stronie dochodów preliminarz przewiduje wpływy 45,538 tysięcy zł., co wydaje nam się zbyt wygórowanem jeżeli bowiem likwidacja placówek przemysłowych i handlowych trwać będzie w tem tempie jak w roku bież., to i połowy tej sumy nie wpłynie.

Samorząd gminny
zabawką w ręku starostów
Przemówienie posła Stronnictwa Ludowego Brzciuka na posiedzeniu Sejmu w dniu 20 stycznia br.

Wysoki Sejmie!

Jak w wielu innych dziedzinach życia państwowego tak i w samorządzie widocznem jest planowe pozbawienei ludności praw, przewidzianych Konstytucją i obowiązującemi dotąd ustawami. Na obszarze województw południowych, których dotyczy złożony projekt ustawy, samorząd powiatowy nie istnieje. Zastąpił go starosta, jako komisarz rządowy. Samorząd gminny jest igraszką w ręku starostów, którzy rozwiązują rady gminne i zawieszają wójtów najczęściej z przyczyn politycznych, a nie z powodu złej gospodarki.

Także i w gminach wiejskich wprowadzeni są często komisarze rządowi, jako kara za stanowisko ludności przy wyborach. Cierpi na tem gospodarka gminna, a owocem polityki rządu w tej dziedzinie jest nadmierne obciążenie gmin i powiatów, które przyczyniło się do znacznego pogłębienia szalejącego kryzysu w rolnictwie.

Przedłożony projekt ustawy pod pozorem wprowadzenia w przyszłości nowej ustawy samorządowej ma na celu przedłużyć ten stan rzeczy. Pomijając, że niema żadnej pewności, czy i kiedy ustawa ta przyjdzie do skutku, uważamy projekt nowej ustawy samorządowei, nad którym obraduje dopiero Komisja Administracyjna, za dalsze grzebanie samorządu i poddanie go pod kuratelę biurokracji. Przeciwko zamierzonemu wprowadzeniu gmin zbiorowych protestuje ludność jak najbardziej stanowczo. W stosunku do projektowanej ustawy samorządowej nawet dawne ustawy samorządowe uważa ludność za gwarantujące w wyższym stopniu istotny samorząd. To też zwalczając projekt nowej ustawy samorządowej domagamy się przeprowadzenia wyborów do Rad gminnych wszędzie, gdzie minął okres urzędowania tychże i uszanowania woli ludności, wyrażonej przy wyborach gminnych.

Oświadczamy się zatem przeciw przedłożonemu projektowi ustawy, jako podtrzymującemu nielegalny stan w samorządach gminnych.

Komisja oświatowa
Zdenerwowany minister

RZĄD DUSZ MUSI NALEŻEĆ DO MINISTRA.

Półurzędowa „Gazeta Polska“ podaje przemówienie ministra Jędrzejowicza w całości. Z przemówienia tego, wynika, że opinja 800 profesorów wyższych uczelni w Polsce nie stanowi dla niego żadnej wartości, a zdenerwowany minister twierdzi nawet, że:

Mężom nauki nie można powierzać opieki nad młodzieżą, lecz tylko opiekę nad pewnym działem nauki. Tembardziej, że niektórzy z nich są politycznie zaangażowani. Rząd dusz młodzieży musi należeć do ministra, który pragnie wychować ją w kulcie dla państwa, by nadchodzące pokolenie utrzymało niepodległość, zdobytą przez pokolenia poprzednie.

W czasie dyskusji nad „rządem dusz“ ze strony posłów BB. padły pod adresem młodzieży i jej wychowania religijnego wyrazy wprost obelżywe.

P. MINISTER W ROLI OBROŃCY PRZED CHAMSTWEM I BARBARZYŃSTWEM.

Opinja wszystkich prawie profesorów szkół wyższych, wszystkich polskich ciał naukowych jest dla pana ministra niczem, natomiast wszystkiem jest dla niego jego własne zdanie. — Oto najautentyczniejsze słowo ministra Jedrzejowicza cytowane według „Gazety Polskiej“:

„Ja w mojem osobistem głębokiem przekonaniu jestem obrońcą walorów duchowych, chcę bronić uniwersytetów, chcę bronić Polski przyszłej przed pokoleniem, które zdziczało i znajduje się na poziomie kulturalnym strasznym.

Pan minister ma o sobie bardzo dobre zdanie, a bardzo złe o obecnem polskiem pokoleniu, które jakoś nie chce uznać jego wielkości.

Proces brzeski a przeniesienia w sądach

Krakowski „Głos Narodu z okazji zbliżającego się terminu rozprawy brzeskiej przed sądem apelacyjnym w Warszawie podaje wiadomości na temat zmian osobowych jakie nastąpiły w sądzie, który ma rozstrzygać powyższą sprawę:

„Przy pomocy **rozporządzenia, zawieszającego nieusuwalność sędziów, sąd apelacyjny w Warszawie uległ radykalnej reorganizacji** pod względem personalnym. Są dziś wydziały sądu, **w których nie został ani jeden z dawnych sędziów.** Tak wygląda, między innymi ten wydział, który ma rozpatrywać proces brzeski. Po zdymisjonowaniu, względnie po przeniesieniu gdzieindziej dawnych członków tego wydziału, weszli do niego świeżo mianowani sędziowie pp.: **Chodecki, Krassowski, Rudnicki.** Pierwszy przeniesiony został do Warszawy z Torunia, trzeci — z Piotrkowa. W tym składzie **sąd apelacyjny miał sądzić** sprawę **brzeską.** Tymczasem w ostatnich dniach sędzia **Rudnicki zachorował podobno** i zaszła konieczność mianowania innego sędziego. I tu zaszedł fakt, **nienotowany jeszcze,** zdaje się, w annalach sądownictwa polskiego. Sędzią sądu apelacyjnego, przeznaczonego do sądzenia sprawy brzeskiej, **mianowany został członek sądu najwyższego, sędzia Gacek,** który też prawdopodobnie będzie przewodniczył rozprawie. **Proces** brzeski w sądzie apelacyjnym ma być prowadzony przy zachowaniu jaknajdalej idącej ekonomji czasu. **Świadkowie nie będą badani i wogóle cała procedura ma być zredukowana do ostatecznych granic.** Taka jest przynajmniej tendencja, której realizacji mogą stanąć na przeszkodzie różne okoliczności nie zawsze dające się przewidzieć. W każdym razie widać ze wszystkiego, że **prokuraturze nie zależy na tem wcale, ażeby procesowi nadawać zbyt wielkiego rozgłosu.**

Powrót biskupa z piekła bolszewickiego

Po długoletnich układach Kościoła katolickiego z rządem sowieckim doszło nareszcie do skutku uwolnienie z więzienia bolszewickiego biskupa katolickiego Leningradu Sloskana, który został w swoim czasie skazany na 5 lat ciężkich robót, a następnie na zesłanie na Syberję.

Uwolnienie nastąpiło drogą wymiany za pewnego wybitnego działacza bolszewickiego, aresztowanego na Łotwie i przebywającego dotychczas w tamtejszych więzieniach.

Wracającego z piekła bolszewickiego biskupa oczekiwali na granicy łotewskiej dostojnicy Kościoła katolickiego na Łotwie z biskupem Ranzanem oraz nuncjuszem papieskim Zechinim na czele.

Okres męczeński biskupa Słoskana rozpoczął się w 1921 r., gdy jako wikarjusz kościoła św. Katarzyny w Petersburgu stanął na czele delegacji parafjan, która udała się do władz bolszewickich, prosząc o uwolnienie z więzienia ks. bisk. Cieplaka, późniejszego arcybiskupa metropolity wileńskiego i ks. prał. Butkiewicza, zamordowanego przez czekistów. Całą delegację wówczas aresztowano i zesłano na przymusowe roboty pod Petersburgiem. Ks. biskup Słoskan od dnia tego całkowitej wolności już nie odzyskał.

Został on przed 10 laty mianowany biskupem diecezji leningradzkiej, a przed 5 laty został aresztowany i deportowany na wyspy Sołowieckie, gdzie przebywał przeszło 3 lata, poczem na mocy amnestji ułaskawiony i zesłany na osiedlenie do Turuchańska (w Syberji, za Krasnojarskiem).



ZIMA W CAŁEJ PEŁNI.
Zdjęcie z portu w Swinoujściu (Niemcy), gdzie mróz okuł wszystko lodem.

WALIGÓRA
Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego
Opracował Ignacy Żniński 10

U drzwi kościelnych na modlącego się biskupa czekał Mszczuj z córkami swemi, które popłakawszy się przy mszy, teraz, jak ptaszyny, już wesołe były i rozprawiały ojcu, jak je ksiądz Iwo błogosławił.

Wkrótce wyszedł i on, rozweselony też na duchu, z czołem pogodnem witając brata.

— Ubogo u was w Bożym domu — odezwał się — lecz Bóg nie potrzebuje srebra ni złota, tylko serc. Gorzej, bracie, że wam proboszcz chorzeje i do służby niema nikogo. Cóż? pewnie stary jest? trzeba mu pomocnika młodszego?

Znowu weszli obaj do tej izby, w której Waligóra przyjmował brata wczoraj.

Dziewczęta, doprowadziwszy gościa do progu, cofnęły się. Zostali sami.

Mszczuj posługiwał biskupowi, który po wczorajszym poście wcale się nie czuł osłabionym, ni głodnym.

Inna troska go zajmowała.

— Myślałeś, com ci mówił wczoraj, — zapytał ksiądz Iwo. — Ja, nie mogąc więcej, modliłem się, aby cię Duch święty natchnął.

Spojrzał nań: na twarzy Waligóry, wczoraj jeszcze jakby burzą wewnętrzną miotanej i niespokojnej, dziś widać było niepewność, zwątpienie, słowem jednem, wahanie się, które wróżyło, że się opierać nie będzie.

— Otwartym bądź ze mną; — rzekł — choćbym cię pociągnąć mógł za soba i skłonić do posłuszeństwa, nie chcę cię mieć nieprzekonanego.

— Jedno ci powiem: — odezwał się Mszczuj — co wam po mnie! Znaliście mnie niegdyś silnym onym Waligórą, który i na ludzi i na góry porwać się był gotów — dziś jestem inny! Długi ten spoczynek złamał mnie i osłabił, we własną siłę wiary nie mam... Aniby się jeden człowiek oprzeć potrafił tęmu, co może napisano w niebiesiech. Tak, jak to nasze królestwo, niegdyś wielkie, rozleciało sie na kawały i zginąć może, tak może i Odrowążom przeznaczono paść, a Jaksom się ich łupem żywić. I na to patrz, że jam dziś ślepy, ludzi waszych nie znam, nawet tych, którym bliskim byłem. Nie wiem co się stało z Leszkiem, który był rycerzem dzielnym pod Zawichostem, a książęciem być nie umiał... Mógłżem ja to przewidzieć i odgadnąć, Iwonie mói, że urośniesz na tego wielkiego Pasterza, który stać będzie na świeczniku? Tak samo dziś nie wiem, co się stało z tymi, których małymi znałem, czy wyrośli, czy skarleli? Na cóż się wam zdam taki ślepy i tak słaby?

— O, bracie mój — ozwał się biskup — niedługo ci uczyć się będzie potrzeba! Oczy masz wypoczęte, zobaczysz łacniej to, czego my, patrząjąc na to ciągle, obywszy się, już niewiele postrzegamy. Odrowążom wodza potrzeba świeckiego, czynnego, tak, jak ja nim jestem i będę duchownym. Mnie nie na wszystko patrzeć się godzi, nie o wszystkiem wiedzieć, nie wszędzie wejść, nie zawsze być surowym, gdzie potrzeba. Ja modlić się tylko umiem, przeczuć i zawołać, gdy czuję niebezpieczeństwo. Mówiłeś wczoraj o królestwie rozerwanem, iż mu biada: jać powiem to samo o rodzie, który, gdy głowy nie ma, a spójny nie jest, przepada.

Drugi bardzo przykry wypadek w historji „Gazety Grudziądzkiej“

„Gazeta Grudziądzka“ ma za sobą bardzo długą historję. W historji tej są prześliczne momenta, bo uczyła ona polskiego rolnika i robotnika czytać i pisać po polsku, uczyła go, że jest polakiem i powinien pracować nad odrodzeniem Polski. — Za czasów pruskiego zaboru raz po raz „Gazeta Grudziądzka“ miała procesy, a jej redaktorowie ze swym wodzem W. Kulerskim długie miesiące i lata przesiedzeli we *więzieniu pruskiem.* W czasie rozpraw sądowych *władze pruskie stosowały NAJSTRASZNIEJSZY TERROR nawet do zecerów celem WYMUSZENIA ZDRADY TAJEMNICY REDAKCYJNEJ i podania autora artykułu, lecz nigdy im się to nie udało.* Nawet dwóch uczniów drukarskich Kowalski i Kopicki, gdy sędzia śledczy domagał się od nich wydania autora pewnego artykułu — oświadczyli, że umsieliby się uważać za najgorszych łotrów bez honoru, gdyby to żądanie spełnili i *woleli* siedzieć w więzieniu, z którego ich jednak i *pruski sędiza śledczy* — wypuścił.

Więzieni przez prusaków redaktorzy dzisiaj jako byli więźniowie polityczni mają prawo do renty i staruszek p. Piechowski z Czerska już ją pobiera, a inni mianowicie Kowalski i wdowa po śp. Sobiechowskim starają się o nią. — Był jednak również pewien przykry wypadek. Pewien współpracownik, którego nazwiska nie chcemy wymienić, zrobił doniesienie do władz pruskich, *że redaktor i wydawca „Gazety Grudziądzkiej“ Wiktor Kulerski i obecnie senator składa duże ofiary na skarb narodowy wyzwolenia Polski, który się znajdował w Szwajcarji i należy do zarządu tego skarbu.* — Senator Kulerski musiał wówczas bardzo wiele wycierpieć od prusaków. — Drugi taki wypadek zdarzył się znowu niedawno. — Były redaktor odpowiedzialny „Gazety Grudziądzkiej“, a obecnie redaktor „Głosu Ludowego i Głosu Wsi i Osady“ wychodzących w Chełmży Jan Zieliński, zrobił doniesienie do sędziego śledczego, że autorem artykułów dotyczących podniesienia cen rolniczych i strajków rolnych *jest Ks. Panaś.* —Na podstawie tego fałszywego zresztą doniesienia, wytoczono ks. Panasiowi dwa procesy prasowe.

Dnia 27 b. m. odbył się termin w sądzie grodzkim w Grudziądzu. — Zieliński uskarżał się przed sądem że mu „Gazeta“ nie chce płacić za adwokata i przyznał, że wprawdzie nie widział rękopisów zaskarżonych artykułów, ale że to są artykuły wstępne, więc łatwo mu zgadnąć, że je pisał ks. Panaś. Ponieważ ks. Panaś twierdził, że Zieliński się myli w swoim zgadywaniu, więc sąd postanowił przesłuchać redaktora Głodkowskiego. Obowiązek zachowanie tajemnicy redakcyjnej to pierwszy obowiązek każdego redaktora, gdyż inaczej ludzie musieliby stracić zaufanie i przestaliby podawać do naszej wiadomości różne nadużycia, które tępić musimy w interesie publicznym.

Parszywa owca wszędzie trafić się może, lecz należy ją natychmiast wyrzucić ze stada. — Tak się też stało. — Wszyscy nasi współpracownicy mogą być pewni, że choćby nam groziła ciężka kara więzienia i bardzo wysokie koszta i kary to „Gazeta Grudziądzka“ nigdy nie poda autorów nadesłanych nam artykułów.

Którzy synowie chłopscy płacą podatek wojskowy

Min. spraw wewn. wyjaśniło, że syn gospodarza wiejskiego, o ile sam nie posiada własnego gospodarstwa i pracuje u ojca na jego utrzymaniu, obowiązany jest sam zapłacić podatek wojskowy; ojciec nie ma tego obowiązku.

W razie nieściągalności podatek winien być umorzony lub zaliczony do zaległości czynnych, a egzekwowany od podatnika, gdy zdobędzie on własne środki utrzymania.

Radjoprogram z Warszawy

Piątek, 3. II.: 12,10—15,50 Płyty gramofonowe; 12,35 Koncert szkolny z Filh. Warsz.; 16,40 „Wrażenia z pobytu w Anglji“; 17,00 Koncert; 18,00 Muzyka lekka; 18,50 Komunikat dla narciarzy; 19,20 „O lnie i wełnie“; 19,30 Feljeton — „Wszystko to już było“; 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,15 Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie feljeton literacki — „Szlakiem powieści polskiej“; 23,00 Muz. taneczna.

Sobota, 4. II.: 12,10 — 16,00 Płyty gramofonowe; 15,25 Wiadomości wojskowe; 15,35 Obrazki dla dzieci: a) „Kiniarze“; b) „Ostatni listek“; 17,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 18,00 Recital wiolonczelowy; 19,20 Wiadomości ogrodnicze; 19,30 „Na widnokregu“; 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,00 Muzyka taneczna; 20,50 Muzyka lekka; 22,05 Koncert Chopinowski.

Straszne represje na Ukrainie

Po ciężkich represjach władz sowieckich wobec Kozaków kubańskich, *którzy masowo transportowani są na północ Rosji*, rząd sowiecki zastosował analogiczne represje w tych obwodach na Ukrainie, gdzie plan zbożowy nie był wykonany i gdzie ludność okazuje sprzeciw zarządzeniom władz. Z *okręgu poltawskiego zesłano na Sybir około 1000 rodzin* pod zarzutem uprawiania sabotażu rolnego. *Cały dobytek ich skonfiskowano na rzecz państwa.* Z innych okręgów Ukrainy również nadchodzą wiadomości o gromadnych deportacjach włościan ukraińskich, przyczem ogólna liczba deportowanych, wśród których znajdują się również opozycyjni członkowie partji komunistycznej Ukrainy, wynosi, według obliczeń prowizorycznych, *około 20.000 rodzin.* Los deportowanych jest bardzo ciężki, gdyż nie posiadają odpowiedniego ubrania, a transportowani są w zamkniętych na głucho wagonach towarowych pod silną eskortą oddziałów G. P. U. Podczas przybycia jednego z transportów deportowanych włościan ukraińskich na dworzec w Kursku, w jednym z wagonów znaleziono 6-ciu zmarzłych z wycieńczenia włościan. W wielu okręgach Ukrainy sowieckie ekspedycje karne rozprawiają się w sposób bezwzględny z włościanami, podejrzanymi o ukrywanie zboża.

Podczas mrozów szkoły można zamknąć

Ministerstwo Wyznań Rel. i O. P. przypomina zarządzenie z dnia 30 stycznia 1922 r. o obowiązku szkolnym podczas mrozów. W myśl powyższego zarządzenia Ministerstwo zezwala dyrekcjom szkół i nauczycielstwu na usprawiedliwianie nieobecności w szkole, zwłaszcza młodszych dzieci, w tych razach, gdy temperatura zewnętrzna wynosi minus 20 stopni Celsjusza.

Zasadniczo z powodu mrozów nie należy przerywać biegu zajęć w szkole. W tych jednak wypadkach, w których szkoła dla tych lub innych powodów, jak np. brak opału, wadliwe urządzenie pieców, żadną miarą nie zdoła zabezpieczyć młodzieży temperatury przynajmniej plus 10 stopni Celsjusza, można poszczególne klasy lub całą szkołę zamknąć, donosząc o tem władzy szkolnej.

Obieg pieniężny spada

W drugiej dekadzie m-ca stycznia obieg banknotów pieniężnych (Banku Polskiego) zmniejszył się o 26 miljonów zł. i spadł do nienotowanej dotychczas sumy 941 mil. zł., zaś obieg bilonu zmniejszył się o 16,500 tys. zł.

Ogółem w ciągu drugiej dekady stycznia z obiegu pieniężnego ulotniło się 42,600 tys. zł.

Pomimo zniknięcia z rynku pieniężnego tak wielkiej sumy, nie daje się to obecnie już tak mocno odczuwać, gdyż ludzie wogóle nie posiadają pieniędzy, a więc nie dokonują żadnych obrotów pieniężnych.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

W połowie ub. roku podjęte zostały przez sfery gospodarcze kroki, celem uruchomienia w Bydgoszczy, jako ośrodku handlu ziemiopłodami, giełdy zbożowo-towarowej. W tym celu ukonstytuował się specjalny komitet organizacyjny, w skład którego weszli przedstawiciele tutejszego świata gospodarczego oraz Izby Przemysłowo-Handlowej. Komitet ten ułożył statut, który w tych dniach został przez władze decydujące w Warszawie zatwierdzony, wobec tego w najbliższym czasie uruchomioną zostanie w Bydgoszczy giełda zbożowo-towarowa.

Krwawa zbrodnia na tle podziału majątku

W rodzinie Górskich (wieś Rozdzielna p. Łowiczem) od dłuższego czasu panowały niesnaski na tle ożenku dwu synów: 28-letniego Antoniego Górskiego i 21-letn. Wincentego Bródki (nazwisko pierwszego męża Górskiej), oraz podziału majątku.

Starzy rodzice, 70-letni Józef i 56-letnia Marjanna Górscy sprzeciwiali się podziałowi schedy, bowiem nie bardzo im do gustu przypadły przyszłe synowe i dlatego niechętnie patrzyli na małżeńskie zamiary swych dzieci.

Zniecierpliwieni synowie odgrażali się często rodzicom, aż wreszcie postanowili raz usunąć przeszkodę.

Wieczorem, gdy stary Górski siedział na łóżku i modlił się, a obok niego krzątała się przy robocie żona — do izby wtargnęło dwu zamaskowanych mężczyzn i strzałami z rewolweru trupem położyli staruszków.

W poszukiwaniu morderców — podejrzenia padły na synów, których aresztowano.

4-letni synek Górskich wskazał na braci przyrodnich jako na sprawców zabójstwa, a ponadto na niekorzyść starszego 28-letniego Antoniego przemawia jeszcze jedna okoliczność.

Był on posiadaczem rewolweru, który po zabójstwie gdzieś się nagle podział. Zapytany Antoni Górski o rewolwer, zmieszał się, nie wiedząc co ma odpowiedzieć.

Zarządzenie poszukiwanie doprowadziło do odnalezienia rewolweru.

Kule, wyjęte z ciała zabitych, odpowiadały kalibrowi znalezionego wolwerowi.

Sprawa ta znajduje się w rękach urzędu prokuratorskiego w Warszawie.

Z Polski i ze świata

POWIŁA CZWORACZKI.

Aleksandra Byrowa mieszkanka kol. Francuzy w pow. łuckim na Wołyniu powiła niedawno 4 synów. Jeden zmarł. Pozostali wraz z matką są zdrowi.

PRZEZ 10 MIESIECY TRZYMAŁ W DOMU MUMJĘ ŻONY.

Z Hannoweru donoszą o niesamowitem odkryciu, jakiego dokonała tamtejsza policja kryminalna w mieszkaniu pewnego aptekarza, trudniącego się również znachorstwem. Mieszkańcy domu, w którym mieszkał aptekarz, zawiadomili policję, iż przed 10 miesiącami znikła bez śladu żona aptekarza.

Kiedy policja weszła do mieszkania aptekarza, zastała leżącą w łóżku mumję, którą okazała się zmarła przed 10 miesiącami jego żona. Aptekarz przez przeciąg tego czasu nie wychodził z domu, żywiąc się nagromadzonemi poprzednio prowiantami. Sypiał on razem ze zmarłą i przez niego zmumifikowaną żoną.

Nie ulega wątpliwości, iż ma się tu do czynienia z chorym umysłowo. Policja prowadzi śledztwo, zmierzające do wyjaśnienia szczegółów tej afery.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Prócz tego razem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO“.**

Informacje

WYROKI W SPRAWACH CYWILNYCH NIE BĘDĄ DORĘCZANE.

Na podstawie nowej procedury sądowej wyroki we wszystkich sporach cywilnych, nie będą stronom na piśmie doręczane, lecz tylko po ukończonej rozprawie ustnie ogłoszone przez sędziego.

O ile przy wyznoczonej rozprawie jedna ze stron miałaby zamiar przeciw wyrokowi sądu grodzkiego wnieść skargę apelacyjną do sądu okręgowego, w takim razie, celem zapoznania się z treścią uzasadnienia wyroku, musi wnieść w terminie siedmiodniowym od dnia ogłoszenia wyroku pisemną prośbę do sądu o wyłożenie w kancelarji sądowej treści wyroku do wglądu i poczynienia z nich odpisów. Na ich podstawie będzie też mógł wnieść apelację.

O ile przy wyznaczonej rozprawie nie stawi się pozwany lub jego prawny zastępca, w takim wypadku rozprawa przeprowadzena zostanie zaocznie.

Wyrok zaoczny będzie stronie pozwanej doręczonp na piśmie.

Należy też zaznaczyć, że wszelkie skargi sądowe nie muszą być — jak za dawnej procedury — doręczane pozwanemu do rąk własnych.

Życie gospodarcze

KURCZENIE SIĘ RYNKU WEWN. DLA TOWARÓW KARTELOWYCH.

Zbyt na rynku wewnętrznym towarów skartelizowanych i monopolowych uległ w ciągu pierwszych 11 miesięcy r. ub. w stosunku do roku 1931 zmniejszeniu. Tak więc zbyt węgla w roku 1932 wyniósł 14 milj. ton, wobec 17,74 milj. ton w odpowiednim okresie r. 1931. Zbyt cementu spadł z 507,3 tys. ton na 351,4 tys. ton, zbyt cukru z 295,2 tys. ton spadł na 272,8 tys. ton, drożdży z 76,4 tys. q. na 70.6 tys. q. Zbyt tytoniu spadł z 585 milj. zł. na 509,3 milj. zł., zbyt spirytusu z 25 milj. litrów 100 proc. stopniowych nej z 263 tys. ton na 257 tys. ton, na 20,2 milj. litrów, zbyt soli jadalwreszcie zbyt zapałek w skrzynkach po 5 tys. pudów spadł ze 103,1 tys. na 98,8 tys.

MIASTA REDUKUJĄ SWE BUDŻETY.

Na podstawie statystyki 46 miast, które zgłosiły się o zapomogi z komunalnego funduszu pożyczkowego w Warszawie — można obserwować wysiłki miast w kierunku zrównoważenia budżetu. Z tych 46 miast budżety 6-ciu miast w roku 1930/31 przekroczyły w wykonaniu po 1 miljonie zł. W roku 1930/31 miasta wydały bez spłaty długów 16.000.000 zł., zaś na rok 1932/33 te same miasta preliminowały 10.800 tys. zł. — czyli, że budżety na rok ostatni stanowią dwie trzecie budżetów z roku poprzedniego. Należy dodać, że miasta w dążeniach do obniżenia budżetów poszły dość daleko i to kosztem niewykonywania niektórych swoich zadań, oraz kosztem zwolnienia całej masy pracowników.

Wiadomości bieżące

Czwartek. 2 lutego 1933 r.
Czwartek: NMP. Gromn. W. sł. 7.17; zach. 4.24. Wsch. ks. 9,52; zach. 1,02.
Piątek: Błażeja b. i m. Wsch. sł. 7,15; zach. 4.26. Wsch. ks. 10,11; zach. 2,16.
Sobota: Weroniki p. Wschód sł. 7,13; zach. 4,28. Wsch. ks. 10,38; zach. 3,29.

STAN WODY NA WIŚLE

w dniu 27 stycznia br.: Kraków minus 2,68; Zawichost plus 0,96; Warszawa plus 0,79; Toruń plus 0,55; Fordon plus 0,80; Chełmno plus 0,52; Grudziądz plus 0,62; Kurzebrak plus 0,65; Narożnik Mont. plus 0,48; Piekło minus 0,06; Tczew minus 0,14; Einlage plus 1,92; Schiew. plus 2,14.

Województwa centralne.

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWODÓW.

W związku z pogłoskami o zmianach mających nastąpić na stanowiskach kilku wojewodów, agencja „Iskra“ podaje, że zmiany te mają być następujące: wojewoda lwowski dr. Rożniecki przejść ma na stanowisko wojewody lubelskiego, dotychczasowy woj. lubelski p. Świdziński ma przejść do służby w centrali ministerstwa spraw wewnętrznych. Wojewodą lwowskim w takim wypadku byłby mianowany obecny prezydent m. Krakowa p. Belina - Prażmowski.

SKAZANIE SZAJKI KOMUNISTÓW PRZEZ SĄD NAJWYŻSZY.

W zeszły piątek w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie zapadł wyrok w głośnej swego czasu aferze jaczejki komunistycznej wśród urzędników Sądu Najwyższego. Na ławie oskarżonych zasiadło 9 osób, w tem 5 mężczyzn i 4 kobiety.

Główny oskarżony, kierownik biura orzecznictwa Sądu Najwyższego Stanisław Szczot, skazany został na 6 lat więzienia i 8 lat utraty praw obywatelskich. Siostra jego, Honorata Szczot skazana została na 1 rok więzienia, oskarżeni Mieczysław Deperasiński, Hanna Golacówna, Chaja Laponówna i Walentyna Najdus po 4 lata więzienia, Sura Jungerman i Jerzy Dobrowolski po 3 lata więzienia, zaś Wacława Makowskiego, urzędn. Najwyższego Trybunału Administracyjnego uniewinniono.

NIEZWYKŁY SKARB NA CMENTARZU.

Wywiadowcy policyjni znaleźli zakopaną w mogile na cmentarzu rakowickim w Krakowie flaszkę zawierającą 200 dolarów oraz 300 zł.

Pieniądze te pochodzą z kradzieży, dokonanej w sierpniu ub. r. przy ul. Dolne Młyny.

W związku z tą kradzieżą aresztowano cały szereg osób, między nimi niejakiego Sedowicza. On to gotówkę skradzioną na ulicy Dolne Młyny przechowywał w grobie swego ojca.

ZACZADZENIE 14 OSÓB.

W czwartek wieczorem w barakach dla bezdomnych na Żoliborzu w Warszawie 14 osób uległo zaczadzeniu. — Na miejsce wypadku przybyły trzy karetki pogotowia z lekarzami, którzy po udzieleniu pierwszej pomocy 7 osób pozostawili na miejscu, zaś resztę przewieźli w stanie ciężkim do szpitala. — Zaczadzenie nastąpiło wskutek zbyt wczesnego zamknięcia drzwiczek nieszczelnego pieca.

Małopolska.

ZWŁOKI MŁODEJ KOBIETY PRZYMARZNIĘTE DO KAŁUŻY.

Na polach gminy Kozice pod Lwowem znaleziono zamarznięte zwłoki młodej kobiety, lat około 20. Zwłoki były przymarznięte do błota, tak, że musiano użyć rydli do ich odcięcia.

Policja wnioskuje, że denatka poniosła śmierć w niewyjaśniony na razie sposób, jeszcze przed zamarznięciem. Nazwiska denatki nie ustalono. Dochodzenia toczą się.

Kresy Wschodnie.

ZUCHWAŁY NAPAD ZŁODZIEJA NA POLICJANTA.

Z Wilna donoszą o zuchwałym napadzie, dokonanym na starszego przodownika komendy policji wojewódzkiej, Michała Smilgina w chwili, gdy wyszedł na podwórze domu, w którym mieszkał. Zauważywszy w ciemnym kącie jakiegoś osobnika, usiłującego przedostać się do składu, Smilgin chciał zatrzymać złodzieja, który obalił jednak policjanta na ziemię, pochwycił za gardło i począł dusić. W czasie walki na śmierć i życie opryszek, odznaczający się wielką siłą fizyczną, starał się wyrwać rewolwer przeciwnikowi, który widząc grożące niebezpieczeństwo, uprzedził zamiar złodzieja i wydobywszy broń, dał dwa strzały do góry, czem zmusił bandytę do poddania się, poczem zakutego w kajdanki zaprowadził do wydziału śledczego. Jak się okazało, był to oddawna poszukiwany włamywacz, Edward Szustowicki, którego osadzono w więzieniu. Będzie on odpowiadał obecnie za szereg dokonanych przez niego kradzieży oraz za usiłowanie zamordowania policjanta.

NA WILEŃSZCZYŹNIE MARZNĄ LUDZIE ŚMIERTELNIE.

W czasie obecnych mrozów zanotowano szereg śmiertelnych zamarznięć. W czasie zwózki drzewa zmarzł na śmierć 67 letni Władysław Sarewicz. Na drodze Mołodeczno—Wołożyn znalazł śmierć od mrozu mieszkaniec wsi Lubień Adam Pawłowicz. W powiecie święciańskim k. Kołtynian zmarzł na śmierć 64-letni Łukasz Gwiezko.

ZAMIEĆ NA WILEŃSZCZYŹNIE.

W piątek, na linji Warszawa—Grodno—Wilno szalała zamieć śnieżna. Wskutek zasp śnieżnych dyrekcja wileńska wysłała brygady robotnicze i pługi odśnieżne.

Nad powiatem wileńsko-trockim i oszmiańskim przeszła również silna zamieć śnieżna. Tu i ówdzie wicher pozrywał druty telefoniczne.

Sensacyjne aresztowanie

sekretarza Sądu Okręgowego we Lwowie

W piątek popołudniu dokonano we Lwowie aresztowania, które w kołach sądowych i adwokackich wywołało dużą sensację.

W godzinach porannych otrzymał wezwanie do stawienia się w policji naczelny sekretarz sądu cywilnego, Rudolf Baczyński. Po południu został Baczyński przesłuchany przez sędziego śledczego, poczem po porozumieniu się z prokuratorem sędzia zawiesił nad nim areszt śledczy.

Co do przyczyny aresztowania krążą najrozmaitsze przypuszczenia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostaje ono w związku z wynikami śledztwa w sprawie aresztowanego przed kilku dniami sekretarza sądu grodzkiego zamiejskiego Seweryna Kurkiewicza, w którego mieszkaniu — jak wiadomo — podczas rewizji znaleziono około 800 książek Kasy Oszczędności pochodzących z depozytów.

Aresztowanie sekretarza Baczyńskiego, który urzędował w tym samym sądzie, w którym onegdaj odebrał sobie życie przez rzucenie się z piętra na bruk podwórza sekretarz Herman Rauchwerger, stanowi dla kół sądowych wielką sensację.

Baczność „Wiciarze“ w Wieluńskiem

Komunikujemy, iż w dniu 5 lutego b. r. o godz. 10 przed poł. odbędzie się Zjazd organizacyjny Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej w Wieluniu, ul. Panieńska Nr. 1 (róg Gaszyńskiej).

Każdy uczestnik Zjazdu winien być zaopatrzony w legitymację członkowską Ł. Z. M. W., gdyż w przeciwnym razie możemy narazić się na rozwiązanie zjazdu.

Przybywajcie więc licznie!

Za Zarząd Łódzkiego Zw. Młodzieży Wiejskiej
Prezes: J. Balcerzak.
Sekretarz: J. Niewiadomski.

Sprawy organizacyjne
Stronnictwa Ludowego

KURSY POLITYCZNO-GOSPODARCZE.

organizowane przez posłów i działaczy Stronnictwa Ludowego odbędą się:

W Kąkolewnicy i w Stołpnie pow. radzyńskiego (woj. lubelskie) w dn. *2, 3, 4* lutego.

W Rossoszu pow. Biała Podlaska w dniach 4 i 5 lutego br.

Ludowcy! zapisujcie się i przybywajcie na kursy jaknajliczniej.

BACZNOŚĆ WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE!

Zarząd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Lublinie organizuje dla działaczy z terenu całego województwa dwudniowy kurs społeczno-polityczny w *Lublinie w dniach 18 i 19 lutego br.* Wykładać będą najwybitniejsi posłowie i działacze ludowi.

Szczegóły programu i kursu będą ogłoszone w następnych komunikatach. Uczestników na kurs prosimy zgłaszać do dnia 10 lutego na adres Sekretarjatu S. L. w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście 70 m. 3.

Zarząd wojewódzki S. L. w Lublinie.

ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

RYPIN. 7 lutego w lokalu Sekretarjatu przy ul. Tylnej Nr. 3 odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiat. S. L.

GRÓJEC. 5 lutego w **Tarczynie** o godz. 12 w sali Straży Pożarnej odbędzie się zebranie S. L. z udziałem pos. Krysy.

Notowania giełdowe
Ziemiopłody

z dnia 28-go stycznia 1933 r.

Płacono złotych za 100 kg.;

	Warszawa	Lwów
Pszenica	26,50-27,00	27,25-27,75
Żyto	15,00-15,25	15,50-15,75
Jęczmień	14,75-15,25	13,00-13,50
Jęczmień browar.	16,50-17,75	—,——,—
Owies	13,50-14,00	11,75-12,00
Mąka:		
pszenna 60%	40,00-45,00	49,00-50,00
żytnia 65%	26,00-28,00	29,00-29,50
Otręby:		
pszenne	9,50-10,00	8,00- 8,50
żytnie	8,00- 8,50	7,25- 7,50
Rzepak	46,00-48,00	—,——,—
Groch polny	23,00-25,00	21,00-23,00
Kuchy rzep.	15,50-16,00	—,——,—
Kuchy lnian.	19,50-20,00	17,00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	4,50- 5,00
Siano pras.	9,00-11,00	7,50- 8,50
Ziemniaki jad.	3,75- 4,00	—,——,—
Gryka	15,00-16,00	—,——,—
Proso	17,00-18,50	—,——,—

NA CO WOLNO POLOWAĆ W LUTYM.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa (oprócz woj. śląskiego), w lutym polować wolno na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnwm:

Sarny-kozy, łanie jeleni i danieli (do 15 lutego), zające-bielaki, wiewiórki, cietrzewie-koguty, przepiórki, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie indyki-samce, dziki, żbiki (do 14 lutego), oraz kuny leśne norki.

ŚWIATOWA PRODUKCJA NAFTY.

Według tymczasowych obliczeń, wynosiła w roku ubiegłym okrągło światowa produkcja ropy naftowej 1300 milj. beczek, wobec 1369 milj. w 1931 roku, 1410 milj. w 1930 i 1484 milj. w roku 1929. Wydobycie ropy spadło przeto w roku 1932 w stosunku do roku poprzedniego o 1,5 procent.

Na pierwszem miejscu pod względem produkcji nafty stoją Stany Zjedn., które wyprodukowały w ciągu roku 1932 — 789 milj. beczek.

HUMOR ZAGRANICZNY.



PROFESOR EKONOMJI.

— Daje się już zauważyć maleńka poprawa sytuacji gospodarczej.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3 89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4,— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Mk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 36 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych [illegible] zł, w nadesłanem 0,90 zł, w tekście [illegible] zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%. za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku). przyjmuje się ogłoszenia do wtorku rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka", Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski. Tuszewo, pow. Grudziądz.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.